

Tor kolarski i co dalej?

data aktualizacji: 2020.01.31 autor: Maciej Widawski



Kiedy w roku 1923 zostało założone przez Leona Wiśniewskiego, Wacława Michalaka, Stefana Kierlańskiego, Romana Paprzyckiego i Władysława Borunia Żyrardowskie Towarzystwo Cyklistów, wydawało się, że budowa toru kolarskiego w Żyrardowie będzie tylko kwestią czasu. Oddano go do użytku w lipcu 1926 roku.

Tor kolarski, na którym ćwiczyli członkowie ŻTC został oddany do użytku w lipcu 1926 r. Zbudowany został na placu przy ul. Sokulskiej, naprzeciwko ul. Farbiarskiej. Teren ten Towarzystwo Zakładów Żyrardowskich oddało na potrzeby ćwiczeń członków ŻTC. Tor powstał dzięki pracy fizycznej członków stowarzyszenia, jak również dzięki wsparciu jakiego udzielił magistrat miasta Żyrardowa i prywatni przedsiębiorcy.

Działalność Żyrardowskiego Towarzystwa Cyklistów opierała się głównie na turystyce rowerowej i sporcie kolarskim. Organizowano liczne zawody kolarskie; szosowe, torowe i przełajowe.

Żyrardów słynął przez wiele dekad z kolarstwa. Bez znaczenia tu była specjalizacja. Szosa, tor, przełaje. W każdej dyscyplinie sięgaliśmy po znaczące tytuły. Zawodnicy z Żyrardowa uzbierali ich

na swoim koncie ogromne ilości. Walczyli w Mistrzostwach Polski, Europy, świata, Igrzyskach Olimpijskich. Wszędzie byli w ścisłej czołówce. O Żyrardowie było głośno, a wielką w tym zasługą właśnie w posiadaniu toru kolarskiego, bowiem jak mówił były prezes klubu – Henryk Woźniak, wszystko zaczyna się zawsze od toru. Tu ćwiczą i szosowcy i przełajowcy no i oczywiście torowcy.

To właśnie na tym torze rozgrywano imprezy rangi Mistrzostw Polski w różnych kategoriach wiekowych. To tu swoje pierwsze kroki w przyszłej karierze stawiali wybitni kolarze. Tu się wszystko zaczęło i... chyba się skończyło.

Po klubie zostało już tylko wspomnienie, podobnie jak i po torze. Teraz jest tylko nazwa tego miejsca – tor kolarski.

Obiekt straszy obecnie swoim wyglądem. Wejścia na trybuny są pozamykane. Plastikowe krzeselka zdewastowane. Szaro i przygnębiająco. Nie ma tu już imprez sportowych od kilku ładnych lat. Nic się nie dzieje.

I nic dziwnego, że żyrardowski tor popadł w niebyt, skoro kilkadziesiąt kilometrów dalej powstał piękny, nowoczesny kryty tor kolarski w Pruszkowie. To tam teraz skupiło się serce krajowego kolarstwa. O Żyrardowskim obiekcie już mało kto pamięta.

Żyrardowski tor wykorzystywany jest tylko dwa razy do roku. Raz na Majówkę i raz na Złot pojazdów elektrycznych, z czego ta druga impreza może odbyć się w tym roku już po raz ostatni.

I co dalej z tym miejscem będzie? Kiedyś były plany aby teren sprzedać. Później myśl tę porzucono i postanowiono teren ten zostawić i zbudować tam muszlę koncertową i mini amfiteatr.

Póki co nic się nie dzieje, a tor nadal straszy i przypomina nam tylko o latach świetności żyrardowskiego kolarstwa.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/34501-tor-kolarski-i-co-dalej>